



EXPRESS

ROK VI | ŁÓDŹ, WTOREK, 16 PAŹDZIERNIKA 1928 R. | CENA NIEMIEC 20 GROSZY | NR 20

WIECZORNY ILUSTROWANY.

Robotnicy
i przemysłowcy
o oświadczeniu
min. JURKIEWICZA.

11-gi dzień strejku powszechnego

Sytuacja w dniu dzisiejszym nie zmieniła się. Przemysłowcy nie zwrócą się do rządu o pośrednictwo.

Nastroj w mieście jest spokojny.

Kto strejkuje i kto pracuje?—Na prowincji.—Rozpędzenie drobnej grupy demonstrantów przy ul. Narutowicza.

Łódź, 16 października.

Dzień dzisiejszy nie przyniósł żadnych poważniejszych zmian w sytuacji strejkowej. Po mieście krążą wzmocnione patrole, które czuwają nad bezpieczeństwem publicznym. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

W nocy w remizie przy ulicy Tramwajowej odbyło się ogólne zebranie tramwajarzy, którzy postanowili całkowicie przyłączyć się do strejku. Dziś nie ukazał się na mieście ani jeden wóz tramwajowy.

Do Łodzi przybyło dziś kilkanaście autobusów, które utrzymują łączność komunikacyjną z krańcami miasta. Znaczna większość taksówek jest w dalszym ciągu czynna. Szoferzy na odbyłym zebraniu postanowili przyłączyć się do strejku i nie pracować.

Ponieważ jednak w Łodzi szoferami większości taksówek są ich właściciele, którzy nie solidaryzują się z ogólną akcją, strejk jest tylko częściowy.

Dziś rano odbyło się ogólne zebranie pracowników Pastry. Połowa obsługi technicznej przystąpiła do strejku.

Telefonistki w dalszym ciągu pracują. Dziś zostały całkowicie przerwane roboty publiczne na wszystkich odcinkach. Komisja strejkowa zezwoliła pracować kilku robotnikom, którym polecono wykonać pewne prace ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

Gazownia została całkowicie objęta strejkami. Wycofano cały personel biurowy, techniczny i wszystkich robotników. Dziś rano dopływ gazu był minimalny.

Nieznaczny brak mięsa.

W rzeźni miejskiej, zgodnie z uchwałą pracowników powziętą na wczorajszym zebraniu, nie dokonano dziś w nocy uboju bydła, wskutek czego dziś przed południem już dał się we znaki nieznaczny brak świeżego mięsa w jarkach.

Sytuację uratował ubój bydła w rzeźni bałuckiej i zbieg okoliczności, iż dziś odbywała się targi na placach miejskich, jak zwykle we wtorki, to też

okoliczni chłopcy przywieźli ze sobą znaczne ilości drobiu, który został w błyskawicznym wprost tempie sprzedany.

Jak się dowiadujemy, chleba i pieczywa jest w mieście pod dostatkiem.

Robotnicy kanałizacyjni porzucili pracę.

Na robotach publicznych, dziś rano znów część robotników przystąpiła do pracy, komisje strejkowe jednak, przybyły natychmiast na miejsce, zdołały skłonić ich do zaprzestania pracy.

Wszystkie odcinki robót publicznych są bezustannie obecnie kontrolowane przez członków komisji strejkowej, by tą drogą zapobiec ewentualnemu wyłamaniu się poszczególnych robotników z pod uchwały zarządu związku.

Kelnerzy strejkują.

W restauracjach, kawiarniach i zakładach gastronomicznych, w dalszym ciągu strejkują kelnerzy, utrudniając tym sposobem w znacznej mierze wydawnictwo pożywienia.

Pracują tylko chłopcy t. zw. „pikolacy”, pomagając właścicielom, którzy sami obsługują swych stałych klientów.

Opowiadają, iż bawiący w Łodzi naczelny korespondent „Berliner Tageblatt” na Polskę, p. Dubrowski, w dniu wczorajszym musiał z tego powodu ograniczyć się podczas obładu tylko do spożycia zupy. W czasie bowiem, gdy ją konsumował w „Grand-hotelu” kelnerzy ogłosili strejk i mięsa już mu nie podali.

Kasa chorych i magistrat.

Urzednicy i obsługa kasy chorych w dalszym ciągu strejkują. Nie wypłacane są zapomogi chorobowe, ani świadczenia. Pomoc niesie w nagłych wypadkach tylko pogotowie.

W magistracie czynny jest w dalszym ciągu tylko wydział opieki społecznej, który prowadzi akcję doraźnej pomocy strejkującym. W dniu dzisiejszym wydanych zostanie również około 15 tysięcy porcji obładowych i 15 tysięcy dwukilowych bochenków chleba.

Prezydium magistratu oraz lawnicy dokonywują w dalszym ciągu niezbędnych czynności w sprawach niecierpiących zwłoki, nie mogą natomiast z braku urzędników załatwiać spraw bieżących. Poza tym czynny jest referat s/p. talny wydziału zdrowotności publicznej biura wypłaty zasiłków oraz dział rejestracyjny biura policyjno - wojskowego.

W zakładach fryzjerskich bezrobocie jest częściowe. Dowiadujemy się, iż o godzinie 3-ej odbyło się walne zebranie pracowników fryzjerskich na którym ma zapadnąć uchwała o całkowitem przyłączeniu się do strejku.

Wczoraj wieczorem w teatrach miejskim i kameralnym przedstawienia się nie odbyły. W Teatrze Popularnym natomiast odbyło się normalne przedstawienie.

W zakładach fryzjerskich bezrobocie jest częściowe. Dowiadujemy się, iż o godzinie 3-ej odbyło się walne zebranie pracowników fryzjerskich na którym ma zapadnąć uchwała o całkowitem przyłączeniu się do strejku.

Odezwa biural's'ów.

Zarząd związku pracowników biurowych i handlowych wydał w dniu dzisiejszym następującą odezwę do swych członków:

Do ogółu pracowników handlowych i biurowych w Łodzi!

Na skutek uchwały konferencji zarządów wchodzących w skład okręgowej komisji związków zawodowych wzywamy was do przystąpienia do strejku powszechnego od poniedziałku, dnia 15 b. m. rano, aż do odwołania celem poparcia słusznych żądań walczących o poprawę bytu robotników przemysłu włókienniczego.

Pracownicy! niechaj zamrze praca we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych.

„Nie zwrócimy się do rządu” mówią przemysłowcy.

W związku z oświadczeniem p. ministra Jurkiewicza, że rząd gotów jest podjąć się interwencji z chwilą, gdy któraś ze stron zwróci się doń z prośbą o to zwróciliśmy się do przedstawicieli związków przemysłowych celem poinformowania się o ich stanowisku.

Dr. BARCINSKI, dyrektor związku przemysłu włókienniczego w P. P. na pytanie nasze, czy zarząd związku nie byłby skłonny zwrócić się do ministerstwa z prośbą o interwencję, odparł:

— Uczyniliśmy wszystko, czego rząd od nas zażądał. My więc mielibyśmy się zwracać z prośbą o interwencję? Nie, proszę panów, nigdy...

Adw. Albrecht wicedyrektor krajo-

wego związku przemysłu włókienniczego, w odpowiedzi na pytanie nasze oświadczył:

— Nie z naszej strony wyjsć powinno na prośbę o interwencję. Myśmy swój obowiązek spełnili.

Co mówią związki zawodowe.

Dzisiejsza „Republika” doniosła już o oświadczeniu ministra Jurkiewicza, który stwierdził, iż obecna sytuacja mogłaby ulec zmianie tylko w tym wypadku, gdyby nastąpiło zwrócenie się z prośbą o pośrednictwo rządu, bądź ze strony przemysłowców, bądź ze strony robotników.

„Express” zwrócił się do przedstawicieli wszystkich trzech związków zawodowych, chcąc wysłuchać ich opinie w tej sprawie.

P. Kaźmierczak z ramienia związku „Praca” oświadczył, iż w godzinach po południowych zarząd związku wypowie się w sprawie oświadczenia ministra Jurkiewicza.

— W tej chwili nie mogę jeszcze nic konkretnego powiedzieć. Sytuacja wyjaśni się całkowicie popołudniu.

P. poseł Szczerkowski, w imieniu klasowych związków zawodowych również na razie powstrzymał się od zajęcia stanowiska i zapowiedział, iż w godzinach popołudniowych sprawę tę rozpatrzy zarząd związków.

P. Piewniński, reprezentant związku chładeckiego, również obecnie jeszcze nie mógł się wypowiedzieć w sprawie oświadczenia ministra Jurkiewicza.

Na prowincji.

W Piotrkowie strejk w fabrykach włókienniczych trwa. Elektrownia jest czynna.

W Pabjanicach kilka fabryk uruchomiono.

W Zgierzu sytuacja nie uległa zmianie.

Pobicie dziennekarza.

O godzinie 11-ej na ul. Narutowicza pomiędzy Kilińskiego a Wschodnią zebrał się tłum strejkujących i podążył w kierunku lokalu O. K. Z. Z. Niezwłocznie zjawili się policja piesza i konna i rozpoczęła demonstrantów. Starostwo grodzkie wydało zarządzenie rozpraszania wszelkich demonstracji bez zezwolenia władzy.

W tłumie policja pobita przechodzącego dziennikarza, p. Antoniego Weissa, korespondenta „Kurjera Codziennego”.



— Panie starszy, zdaje się, że pan się omylił w rachunku na swoją niekorzyść.

— Czy to możliwe? Podobny wypadek zdarzył się rzeczywiście memu dziadkowi, który również był kelnerem.



— Wiesz, zmarł ten stary szewc z przeciwną i wszystko zapisał na rzecz Domu Sierot.

— To bardzo szlachetne z jego strony! Cóż więc pozostawił?

— Pięćdro drobnych dzieci.

Zwłoki dziecka w szufladzie. Wyrodna matka stanęła przed sądem.

Lódź, 16 października.

Strasznego odkrycia dokonała p. Dora Klugman, mieszkanka Sosnowca. W szufladzie kredensu znalazła zwłoki noworodka, owinięte w szmaty.

— To moje dziecko... — zawołała służąca Perla Rajmanówna, która w tej chwili wbiegła do pokoju. — Błagam panią, niech pani nie woła policji... Opowiem wszystko.

Klugmanowa nie chciała jednak jej wysłuchać. Wezwała sąsiadkę, która sprowadziła policję. Rajmanówna została aresztowana. Wczoraj młoda dziewczyna znalazła się przed sądem, gdzie opowiedziała wzruszającą historię.

Przed rokiem, przebywając u rodziców, zamieszkałych w Łodzi przy ulicy

Lutomierskiej zawarła znajomość z jakimś młodzieńcem i wkrótce została jego kochanką. Osobnik ten obiecywał że się z nią ożeni. Ustalono już nawet termin ślubu. Gdy jednak pewnego dnia oświadczyła ukochanemu, że zostanie matką, przestał do niej przychodzić i wkrótce wyjechał z Łodzi.

Uwiedziona po jego wyjeździe targnęła się na życie. Po kilkutygodniowym pobycie w szpitalu powróciła do zdrowia. Nie chcąc dłużej pozostawać w Łodzi, porzuciła dom rodzicielski i wyjechała do Sosnowca, gdzie została służącą państwa Klugman.

Pewnej nocy w mieszkaniu chlebowodawców powiła niemowlę. Obawiając się, iż Klugmanowie nie będą chcieli jej trzymać razem z dzieckiem, załuskała maleństwo i zwłoki ukryła w szufladzie.

Sąd skazał ją za tę zbrodnię na osiem miesięcy więzienia.

Łódź podczas strejku.

Miasto zmieniło wczoraj swoje oblicze.

Gorączkowy nastrój ulicy. — Łódź bez gazet. — Potzła pantoflowa przy pracy. Strejk, sport i „Zeppelin“.

Lódź, 16 października.

Oczy całego kraju i zagranicy zwrócone są obecnie na Łódź. Nigdy jeszcze prasa stołeczna nie poświęcała tyle miejsca kłopotom i troskom polskiego Manchesteru, co teraz... Na czołowych miejscach, w tasemkowych epistołach zamieszczają relacje z przebiegu strajku powszechnego, czyniąc zeń centralny punkt aktualnych obecnie problemów i zagadnień. Zainteresowanie Łodzią jest olbrzymie, szkoda jednak, że przyszło o to tak późno, że trzeba było do tego aż strejku powszechnego...

W warunkach normalnych, kiedy turkot motorów i miarowy stuk maszyn nadaje Łodzi specyficzny rytm twórczej pracy, kiedy dla podtrzymania tej pracy, żąda ona jakichkolwiek ułatwień, wówczas „opinia publiczna“ śpi...

— Łódź? Błaga... Brzydkie, nieprzyjemne miasto...

Oto jedyna racja stanu, dla której pozabawia się największy w Polsce ośrodek przemysłu, komunikacji ze światem, nowoczesnych dogodności, ułatwień i t. d. Ale kiedy to „brzydkie miasto“ za-

czynia się cokolwiek burzyć, kiedy w skomplikowanym mechanizmie zaczyna się coś psuć — wówczas dopiero zaczyna się gwałt i alarm.

Strejk powszechny! Ale i wtedy stolica, a zwłaszcza jej opinia publiczna, reaguje na to w zgoła swoisty sposób. Skomplikowane zagadnienie społeczno-ekonomiczne traktuje powierzchownie, nie zdolna jest natomiast dojść do sedna rzeczy i jej podstaw.

W ciągu dnia wczorajszego zjechało do Łodzi aż kilku dziennikarzy warszawskich. Przyjeżdżając do Łodzi, sądzili, że na ulicach ujrzą conajmniej... barykady. A tymczasem rozczarowanie.

— Gdzie „jest“ właściwie ten strajk? Wszędzie przecież panuje spokój, a co najważniejsza, nigdzie nie widać... strajkujących.

Emocję i sensację djabli wzięli...

O ile tygodniowy strajk włóknarzy, mimo unieruchomienia wszystkich fabryk nie kładł na oblicze miasta specjalnego piętna, o tyle w ciągu dnia wczorajszego Łódź odrazu zmieniła swój codzienny wygląd. Wzmógł się ruch kołowy, brak tramwaj i światła na bocznych ulicach, rozgorączkowane tłumy przebiegające się przez Piotrkowską w oczekiwaniu „czegoś nowego“ — wszystko to zdradzało niepewny nastrój strajkowy, który spotęgował się zwłaszcza przez brak gazet. Do południa, t. j. do chwili ukazania się na mieście „Expressu“ — ludzie nie wiedzieli poprostu co się koło nich dzieje. Gazetę usiłowała zastąpić poczta pantoflowa, ślala jednak swymi wersjami powszechny niepokój. Dopiero „Express“, który pierwszy doniósł o przebiegu strajku dał łodzianom prawdziwy obraz sytuacji. Nic więc dziwnego, że w ciągu niespełna pół godziny został rozchwytyany.

Dzień wczorajszy był jednak dla nas ogniową próbą. Wczoraj dopiero w całej pełni okazało się, jak wielką rolę odgrywa w nowoczesnym życiu prasa codzienna i jak trudno jest się bez niej obejść.

Czytelnicy, którzy pozbawieni byli w ciągu całego przedpołudnia dzienników, „bombardowali“ nas poprostu przez telefon, prosząc o najświeższe informacje.

Przeprowadziliśmy prztem ciekawą statystykę. Okazało się bowiem, że blisko 70 proc. pytań dotyczyło strajku, 15 procent ostatnich wyników sportowych z niedziel i wreszcie reszta brzmiała stereotypowo:

— Czy „Zeppelin“ już doleciał?...

Poradnik astrologiczny

DZIS, WE WTOREK 16 PAŹDZIERNIKA.

Dzień radosnych przeżyć dla osób, urodzonych w lipcu, sierpniu, styczniu i pierwszej połowie marca (do 15 włącznie). Dużo okazji do zawierania miłych znajomości, które, o ile zostaną nawiązane, przerodzą się zarazem w głębsze uczucia przyjaźni, czy miłości. Należy przede wszystkim dążyć do poznania nowych ludzi.

Wystrzegać się jednak winny dzisiaj nowych znajomości osoby, urodzone w kwietniu i wrześniu, o ile chcą uniknąć przykrych zawodów i rozczarowania.

Dzieci dzisiaj urodzone zdradzać będą w przyszłości pociąg do nauk ścisłych i o ile będą przez rodziców odpowiednio wychowywane, zasłyną kiedyś jako mężowie wiedzy.

Osoby, urodzone w drugiej połowie marca i kwietniu otrzymają dziś listy o bardzo dobrej treści.

Dr. B. W. (Warszawa).

Spółka złodziejska została zlikwidowana przez policję.

Lódź, 16 października.

Spółka złodziejska Herszlik Tuszyner i Jan Marciniak doskonale prosperowała od kilku lat. Kapitał zakładowy „przedsiębiorstwa“ był minimalny. Kilka łomów, wytrychów, noże — ot i wszystko. Odbiorcami byli paserzy, którzy wprawdzie mocno wyzyskiwali pracujących dostawców, jednakże Tuszyner i Marciniak na ogół nie mogli się skarżyć na brak gotówki. Specjalnością spółki były włamania do sklepów. W Łodzi do konali już wielu szczęśliwych a ponieważ policja miejscowa już ich miała na oku, postanowili zmienić teren działalności

i przenieśli się do Piotrkowa. Na nowym gruncie w bieżącym tygodniu dokonali kilkanaście kradzieży sklepowych.

Nie mogąc spieniężyć na miejscu ogromnego łupu postanowili odstawić go do Łodzi. Skradzione towary przewieźli ciężarowym autem na dworzec.

Tymczasem jednak policja, uprzedzona o zamiarach włamywaczy, oczekiwała już ich w bagażowni Tuszyner i Marciniak znaleźli się w potrzasku. Wprost z dworca przewieziono ich do więzienia.

Skradzione towary zostaną zwrócone prawym właścicielom.

ODEON PRZEJAZD 2.

MISTRZ MASKI. Niezrównany tragik ekranu!!!

Dziś premiera! BERNARD GOETZKE

„CYRK ROYAL“

Realizacji ALFREDA LINDA. — W roli kobiecej ELLEN KURTI.

UWAGA:

„Upiory nocy“ nagrane zostały w słynnym cyrku Bucha w Hamburgu i wywołują grozę, mrozącą krew w żyłach.

WODEWIL GŁÓWNA 1

CORSO Z elona 2

Po raz pierwszy w Łodzi. — Dawno niewidziany ulubieniec Szan. Publiczności —

EDDIE POLO, OSSO OSWALDA

w sensacyjnym dramacie zręczności, odwagi i bohaterstwa w 10 aktach p. l.

„TAJEMNICZY ZAMEK“ (Bohater Pampasów)

Nad program FARSA.

Potężny dramat miłosny z życia wschodu p. t.

„CÓRKA SZEIKA”

W roli głównej uwodzicielka i demonicznie zmysłowa

BEBE DANIELS

RICHARD ARLEN i WILLIAM POWELL, BEBE DANIELS

jako córka wschodu, upaja, czaruje, oszalamia.



Dziś premiera!

Początek seansów od 4.30 w soboty, niedziele i święta od godz. 12-ej w poł

Orkiestra pod dyktando
R. KANTORA.

Zaczarowany dom

Lokatorzy jego oprócz innych kłopotów muszą się bezustannie drapać.

W miejscowości Crossen nad Odrą, znajduje się osobliwy dom, o którym powstała już legenda, że jest zaczarowany. Ktokolwiek wprowadził się do tego budynku, zapadał na tajemniczą, a bardzo przykłą chorobę. U mieszkańców tego domu występowało silne swędzenie i palenie skóry, poczem szyja, ręce i ramiona pokrywały się pęcherzykami. Niejednokrotnie przykre te objawy połączone były z dosyć wysoką gorączką i silnym zapaleniem oczu.

Nic dziwnego że tak niesamowita właściwość domu wystraszyła z niego lokatorów, to też rzadko kiedy ktoś w nim mieszka i to zawsze tylko przez krótki czas.

Na tem tle powstało w końcu podanie, że budowniczy jego i pierwszy jego właściciel aptekarz, zmarły przy końcu 18-go stulecia, miał jakoby rzucić na specjalne czary. Niedawno pewien botanik zainteresował się pnączem, oplatającym cały ten dom i nadającym mu bardzo malowniczy wygląd. Okazało się, że właśnie pnącze ten stanowi przyczynę owych dziwnych objawów, których doświadczali na sobie lokatorzy domu. Jest to bowiem trujący krzew spotykany czę-

sto w Ameryce Północnej, a znajdujący się w hodowli europejskiej w niewielu tylko egzemplarzach.

Aptekarz ów zaszczerpił prawdopodobnie tę roślinę, podobną z pszoru do dzikiego wina, ponieważ jagody jej były mu widocznie potrzebne do sporządzania lekarstw. Liście tej rośliny zawierają silnie żrący jad, który powoduje swędzenie i stan zapalny skóry przy lada ich dotknięciu.

TITANIC

Katastrofa kolosa oceanicznego

„TITANIC”

oddana w scenach pełnych zgrozy i wstrząsającego realizmu

TITANIC

najbliższy szlagier „LUNY”.

Blondynka czy brunetka?

Która z nich jest zdrowsza?

Naogół mężczyźni wola blondynki od brunetek, oczywiście jeżeli chodzi o małżeństwo. Jeżeli bowiem chodzi tylko o kochankę, to bratka ze swym przysłowitowym temperamentem, jest ponoć bardzo wdzięcznym obiektem. Co innego w małżeństwie: szczęśliwy mąż blondynki, chociaż nawet nosi rękawki i wiewiórki, nie wie o nich, uśmiał się swojej połowicy wyglądającej na anioła, natomiast mąż najwzierniejszej mu nawet brunetki, trawiony jest wieczną

zazdrością, obawia się bowiem jej temperamentu.

Pod innym kątem widzenia zapatrują się jednak na to lekarze i eugeniści. Prowadzą oni bowiem spór na temat: czy na ogół lepszym zdrowiem cieszą się brunetki czy blondynki?

Znany lekarz londyński, dr. E. J. Thomas, utrzymuje, że brunetki są zdrowsze od blondynek. Wskazuje on na większą odporność włosów na choroby od mieszkanki Skandynawji. Radzi też żenić się przedewszystkiem z brunetkami.

Inny lekarz angielski, psychiatra, wytacza przeciw zdaniu Thomasa, ciężkie kontr-argumenty. Wykazuje on, iż w zakładach dla umysłowo chorych najwięcej jest brunetek, znacznie mniej blondynek, szczególnie o kolorze włosów wpadającym w rudy. Brunetki zdaniem jego są bardziej nerwowe, a w dalszym „przedenerwowanym” społeczeństwie przedewszystkiem na higienie nerwów zwać należy.

Jak widać zatem brunetki i blondynki nie nadają się do małżeństwa, natomiast ideałem żony będzie — ruda. Kto zaś nie lubi włosów rudych, może poprosić swą „przyszłą”, aby je pomalowała na inny kolor.



Edward Łukar

Sektą Krwawego Jesieżyca

Mijały dni. W usposobieniu Zosi zaszła zasadnicza zmiana. Przygnębienie, które ją prześladowało znikło zupełnie, twarz jej nabrła rumieńców, a oczy stały się żywsze. Nie odnosiła się już do Próchnickiego z nieufnością, przeciwnie — bardzo go polubiła.

— Wcale nie gorszy od Kranicza — myślała — a kocha mnie szczerzej od niego.

Spędzali czas dość wesoło, jak na warunki, panujące w małym miasteczku. Niezwykle ruchliwy i obrotny Próchnicki pozawierał w ciągu tych kilku dni duże znajomości, tak, że mogli w dwójkę bywać w „najlepszych domach” Równego. Z Łodzi nie nadchodziły wiadomości, których Adolf oczekiwał z niecierpliwością.

Spodziewał się, że stary Garlicki coś mu odpisze na jego list, co ułatwiłoby mu zorientowanie się w sytuacji. Bo cóż — nic nie wiadomo. Mógł się ojciec Zosi zawziąć i, nie bacząc na wszystko, zwrócić się do policji, a wtedy sytuacja Próchnickiego nie byłaby godna pozazdroszczenia. Brak wiadomości psuł mu trochę humor, z czem krył się jednak

przed swoją towarzyszką. Pewnego dnia przy obiedzie, Zosia odezwała się do niego:

— Słuchaj — no, Dolku... Spotkałam dzisiaj u fryzjera inżynierowa Bonecka, która zaprosiła nas do siebie na dzisiejszy wieczór...

— Dobrze, możemy tam pójść... Bardzo mi mi ludzie.

Skończyli prędko obiad i udali się do hotelu. Dotychczas jeszcze mieszkali oddzielnie. Zosia z dnia na dzień odwiekała decydującą chwilę, choć Adolf niecierpliwiał się coraz bardziej.

— Słuchaj — no, moja droga... mów — to niema już najmniejszego sensu... Bawisz się ze mną jak z dzieckiem...

Wówczas ona zarzucała mu ręce na szyję i, łaszcząc się, jak kotka, prosiła:

— Jutro, dobrze. Jutro zamieszkamy już razem we wspólnym naszym gniazdku...

Dziś postanowił już z tem skończyć. Gdy wieczorem dziewczyna poszła do swego numeru, by się przebrać, zapukał nagle do jej drzwi:

— To ty, Dolku?

— Tak ja... Otwórz...

— Może później? Jestem nieubrana...
— Nie będę czekał, otwórz natychmiast — rzekł niecierpliwie, szarpiąc kłamkę.

Przestraszyła się nie na żarty i, zarzucając na siebie szlafroczek, odchyliła drzwi. Wówczas on wszedł do pokoju i, nie mówiąc ani słowa, chwycił ją w objęcia. Próbowwała się oprzeć, ale on trzymał ją silnie w ramionach. Szukał ustami jej ust chciwie, zaciekle.

— Dolek, puść mnie...

— Nie, nie puszczę... Już dość się nacierpięłam...

Ciągnął ją w stronę łóżka, nie zwracając uwagi na opór, jaki mu stawiała. Walka była nierówna i trwała bardzo krótko.

Gdy Zosia poczęła się zastanawiać nad tem, co się stało, wpadła w bezgraniczną rozpacz. Poczucia dla siebie pogardę, brzydziła się własnego ciała, które przed chwilą okrywał gorącymi pocałunkami Próchnicki. Wyrzuciła go po tem niemal siłą z pokoju. Wychodząc, powiedział jej:

— Będę czekał w restauracji hotelowej...

— Niech czeka, — mówiła do siebie dziewczyna z wielką zacętością — niech czeka... Nie zrobi ze mnie swojej kochanki...

Zbudził się w niej bunt przeciw brutalnej przemocy mężczyzny, który sprytnie wciągnął ją w swoje sieci i od siebie uzależnił. Całe zaufanie, którem poczęła ostatnio obdarzać Próchnickiego, przysło w jednej chwili. Owiadnęła nią chęć odwetu.

— Wszystko mi już jedno — pomyślała — Nawet w więzieniu będzie mi le-

piej, niż teraz. Narzuciła na siebie szlafroczek i udała się do numeru, zajmowanego przez Adolfa. Nikt nie odpowiadał na pukanie. Otworzyła drzwi i zajrzała przez szparę od wnętrza. Próchnickiego nie było. Weszła, kierowana jakąś niewytłumaczoną ciekawością. Nigdy jeszcze tutaj nie była.



Stanąwszy na progu, zwróciła uwagę na leżący na stole rewolwer. Zmarszczyła brwi — jakaś nowa myśl błysnęła jej w mózgu. Nie zdając sobie sprawy dla czego tak czyni, cicho na palcach skierowała kroki ku stolowi. Stała na chwilę, jakby walcząc z sobą, wreszcie sięgnęła po brauning. Następnie, drząc na całym ciele, wybiegła szybko z pokoju.

(D. c. n.)

CASINO

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Najpotężniejsze arcydzieło filmowe.
Najdroższy film wszystkich czasów.

Najwznioślejszy hymn na cześć miłości i wolności
Najpopularniejsza powieść na ekranie

Chata Wujka Toma

W rol. głównych: dwoje genialnych aktorów murzyńskich

James B. Lowe i Mona Ray

oraz czarująca wiośnianą urodą Margarita Fisher.

Początek o godz. 4.30.

Teatr „SPLENDID”

20 Narutowicza 20.

Nieodwołalnie

Nieodwołalnie

ostatnie trzy dni: wtorek, środa, czwartek

Gościnne występy słynnego na cały świat, fenomenalnego teatru włoskiego sztucznych ludzi

TEATRO DEI PICCOLI

(Dyr. dr. VITTORIO PODRECCA)

Program dzisiejszy:

Część I.

GEJSZA

Operetka japońska.
Muzyka JONES'A.

Część II.

- 1) Fenomenalny pianista.
- 2) Trzech złodziei w klatce.
- 3) Parodia JÓZEFINY BACKER.
- 4) PAWŁOWA i jej balet.
- 5) C Y R K.
- 6) Pieśni Neapolitańskie

I L D I L D

Program dzisiejszy:

Część III.

ZŁODZIEJE Z BAGDADU

Opera egzotyczna w 2-ach aktach,
Muzyka BOTTESINI

Wykonany będzie przez 500 sztucznych aktorów przy udziale wybitnych śpiewaków włoskich i orkiestry pod dyr. EMILIO CARDELLINI.

Codziennie 2 przedstawienia. — Pocz. 7.45 i 9.45. Przeprowadzanie biletów codz. w kasie teatru „Splendid” od 11—2 i od 4.30.

APOLLO

Dziś i dni następnych!

Miłość Joanny Ney

Potężny dramat rewolucji bolszewickiej, osnuty na ile głośniejszej powieści III Erenburga. — Żarliwa walka między czerwoną i białą armią. — Ujawnienie tajemnic agentów bolszewickich zagranicą. Tragiczny splót miłości i obowiązku rewolucyjnego.

W rolach głównych:

Edyta Johanne, Brygida Helm, Uno Henning i Fryderyk Rasp.

Orkiestra Symfoniczna powiększona pod kierownictwem C. KANTORA.

Następny

program: **Niepotrzebny Człowiek**

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, płwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na miejscu.
Zabiegi i operacje od umowy Kaple światline. Naswietlania lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz. 2 po p.

DR. MED.

Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów — leczenie lampą kwarcową.
ANDRZEJA Nr. 2
Tel. 32-28.
POWROCIL.
Godziny przyjęcia: od 1.30—2.30 dla Pań, od 6—8 dla Panów. W niedziele i święta od 10—12.

Dr. med.

S. Lewkowicz

Chor. skórne weneryczne, płciowe
Konstantynowska 12.
Tel. 55-52
Przyjmuje od 9—1 od 6—8. Dla pań od 4—5.
Dla niezamożnych
Ceny lecznic.

KONCESJONOWANE KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH POLSKA I. M. C. A.

otwiera nowy kurs dnia 29 października 1928 roku dla Pań i Panów.

Kancelaria przyjmuje zapisy od 9—12 i od 14—20
Al. Kościuszki 68, tel. 22-90.

UWAGA! Kurs obejmuje: teorię, jazdę na samochodach „ESSEX” i „BUICK” 35 i 6-cio cylindrowych

Tysiąc nagich nóżek.

W najpiękniejszych pozach mignie przed oczyma zdumionego łodzianina w genialnym obrazie E. A. Duponta

P. L.

MOULIN ROUGE

Doktor

Wolkowyski

Cegielniana 25.

Telefon 26-67
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, leczenia lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 6—8 w medz. i święta 9—1
Dla pań od 4—5 oddzielna porcelanizacja.

Dr.

Stupel

powrócił.

Szkolna 12
...choroby skórne, skórne, weneryczne i muczopłciowe.
Naswietlania lampą kwarcową i prom. Roentgena (bezczemny mowotwory skórki wa)
przyjmuje od 12—3 i od 6—9 po poł.

Szanownego pana znalazcę lub złodzieja

portfela zagubionego w garderobie Teatru Popularnego, upraszam o zwrot dokumentów pod adresem: Piotrkowska 20. Pieniądze proszę zatrzymać.

Laureatka

moskiewskiego konserwatorium udziela lekcji gry fortepianowej.
Wschodnia 72 19m.

Doktor

W. Jagunowski

Choroby skórne weneryczne i muczopłciowe
Cudańska 42.

godz. przyjęcia od 8.30—10.30, 1—2.40 i 4—9 w.

Rury żebrowe do ogrzewania tanio sprzedam. Oferty pod „Zebrowe”.

STENOGRAFII

wyucza listownie, nabywczej, serdukskiej Instytut Stenograficzny. Warszawa, Krucza 26. (Zaawansowanym wydawalnia).

Poszukuję pokoju i skromnie mebli, z zupełnie niekropującym wejściem, okna obłożona. Of. do Republiki sub. „Emes”. 20

BIZUTERIA kupuje, pełna wartość płace. Solidne traktowanie. „Precyzja”, Piotrkowska 122.

SPORT

Wyniki zagraniczne z ubiegłej niedzieli.

Praga: Sparta — Bohemians 1:1, Viktoria Zizkow — Cechie Karlin 3:2, Clavia — Cechie VIII 6:2, Meteor VIII — C. A. F. K. 1:3, Sparta (Kladno) — Nuselski 5:1.

Wiedeń: Austria — Vienna 2:1 (1:0), Rapid — F. A. C. 5:1 (3:0), Hakoah — Simmering 2:1 (1:1), Nicholson — Slovan 2:1 (1:0).

Budapeszt: Boczkay — F. C. „33” 4:2, F. T. C. — 3 okr. 3:0, Hungaria — Ujpesti 3:3, Kispestj — Vasas 2:1, Nemzeti — Rastia 3:1.

Zurich: Zawody międzynarodowe Włochy — Szwajcaria 3:2. Przeszło 20 tysięcy widzów.

Bieg na przełaj w Katowicach.

W dniu wczorajszym odbył się w Katowicach bieg na przełaj dla kobiet. Zwycięstwo odniosła Kabacka, osiagając czas 4.36.6.

Ł. K. S. — Polonia 2:0 (2:0). Zasluzona gra lodzian. — Galecki najlepszy na boisku.

Ciekawa sytuacja wytworzyła się w Lidze. Dwa kluby Ł. K. S. i Hasmonca zagrożone spadkiem do niższej klasy rozpoczęły teraz walkę na dobre. Kluby te zdawają sobie jasno sprawę z faktu, że dwa, trzy wysoki a uniknięcie spadku będzie rzeczą dokonaną. To też słusznie spodziewać się należało zarówno z jednej jak i drugiej strony gry niezwykle ofiarnej gry o wysoką siawkę, która w takich razach prowadzona jest do ostrej gry aż do utraty sił. Tak też było i w dniu onegdajszym: czerwoni ponni stawki meczu z Polonią, grali przez cały czas zawodów z niewidzianą dotąd u nich ambicją, walcząc zaciekłe o każdą piłkę.

Gdyby ambicja wczorajsza towarzyszyła Ł. K. S. takom od początku gier ligowych, niewątpliwie na innym miejscu w tabelce oglądano by obecnie Ł. K. S.

Przechodząc do omowienia wyniku wczorajszego uważać należy, że przypadł on w udziale gospodarzom najzupełniej zasłużenie, byli bowiem drużyną o klasie lepszą i jak zaznaczyliśmy walczyl ofiarniej od gości. Od początku do końca zawodów czerwoni grali z równą werwą z animuszem i dużą wolą zwycięstwa.

Te czynniki uczynily przeciwnika prawie niewidzialnym na boisku i złożyły się na piękny bądź co bądź sukces nad drużyną, która zaliczona jest do czołowej klasy piłkarskiej w Polsce.

Duszą Ł. K. S. u był tym razem Galecki, stanowiący klasę dla siebie. Zademonstrował on grę obrońcy jakiej w roku bieżącym w Łodzi jeszcze nie oglądano. Niemal ze wszystkich pojedynków wychodził Galecki zwycięsko, imponując czystym i dalekim wykopem.

Galeckiemu dzielnie towarzyszył Cyll, ale tylko do pauzy, gdyż w ostatniej niemal minucie przed przerwą Cyll padł ofiarą ostrej gry swego kolegi bramkarza Milli i po pauzie jedynie stalistował w ataku.

Pomoc czerwonych należycie spełniła swe zadanie, w szczególności Kubiak zadziwiał należytem obstawianiem trójki napadu Polonii.

Szwankował nieco atak miejscowych, tym razem słabo kierowany przez Króla. Z całej piątki na szczególne wyróżnienie zasługują Durka i Aldek. Bramkarz Miła miał mało pracy, mimo to kilka trudnych piłek obronił w świetnym stylu.

Polonia zademonstrowała się nie o

sezonu.

Łódź, 15 października.
Zgodnie z zapowiedzią odbyła się w dniu wczorajszym uroczyste zamknięcie sezonu kolarskiego organizowane przez Międzyklubową Komisję Kolarską.

Mimo chłodu na miejscu zbiórki w „Unie” zebrało się zgórą 400-tł kolarzy, którzy o godzinie 8.30 rano wyruszyli na rowerach w kierunku Rudy Pabjanickiej, gdzie miało się odbyć uroczyste nabożeństwo.

Prowadzony przez prezesa międzyklubowej Komisji Kolarskiej p. Mieczysława Karpińskiego i sekretarza p. Stefana Wieruckiego olbrzymi sznur blisko pół tysiąca kolarzy, robił imponujące wrażenie.

W Rudzie, po nabożeństwie odbył się wyścig kolarski turystyczny na przeszczeni 20-tu kilometrów, dostępny dla kolarzy, którzy pokonczyli 30 lat.

Do interesującego biegu stanęło 27 zawodników, reprezentujących 9 klu-

bów. Na finisz wpadło niemal że jednocześnie 4 kolarzy.

Klasyfikacja ogólna przedstawia się następująco:

- 1) Galecki Wasław (Bieg) — 47 m. 12 sek.
- 2) Reiter Brunon (Szturm)
- 3) Szafarczyk Edward (Unia)
- 4) Moszczyński Teofil (Radogoskie Tow. Kolarskie)
- 5) Kittel Karol (Stow. Majstrów)
- 6) Henrykowski Stanisław (Unia)
- 7) Wilmański Aleksander (Szturm)
- 8) Fuks Brunon (Stow. Majstrów)
- 9) Biskowski Edward (Stowarzyszenie Majstrów)
- 10) Sznajder Franciszek (T. Z. S.)

Zwycięzca Wasław Galecki starszy brat 2-ch uczestników I-go Biegu Kolarskiego Dookoła Polski otrzymał wspaniałą nagrodę honorową w postaci pucharu, ufundowaną przez Międzyklubową Komisję Kolarską.

Onegdajsze mecze ligowe w kraju przyniosły niewiele zmian w tabeli ligowej. Obydwaj faworyci Wisła i Warta pozostali znowu na czołowych miejscach. Natomiast w dolnej części tabeli sytuacja wyjaśniła się nieco na korzyść Ł. K. S. u, który po zwycięstwie nad Polonią zdystansował Hasmonec o trzy punkty. Sytuacja nie jest jednak zupełnie wyraźna, gdyż w obecnej chwili do pozostania w Lidze niezbędne są 23 punkty. Szczęśliwie powiodło się Turystom, którzy dzięki przegranej Hasmonci nie mogą już spaść do niższej klasy nawet w wypadku przegrania wszystkich pozostałych zawodów.

Tabela gier przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1. Wisła	24	35	80:31
2. Warta	24	35	53:33
3. Legia	25	32	69:37
4. Cracovia	24	32	54:35
5. Pogoń	25	30	60:51
6. I. F. C.	23	28	54:42
7. Polonia	25	26	58:54
8. Turysty	24	24	48:43
9. Ruch	22	23	38:42
10. Czarni	20	22	41:40
11. Warszawianka	22	22	40:49
12. Ł. K. S.	23	18	47:48
13) Hasmonca	24	15	43:51
14. Śląsk	22	8	21:65
15. T. K. S.	28	6	28:99

W tabeli powyższej uwzględniono wycofanie się T. K. S. z Ligi i przyznano klubom, którym pozostały spotkania z T. K. S. walcovery.

Warszawa bije Lwów w meczu lekkoatletycznym.

W międzymiastowym meczu lekkoatletycznym Warszawa — Lwów odniosła zwycięstwo Warszawa w stosunku 42:27. W meczu Kraków — Śląsk zwycięstwo odniósł Kraków w stosunku 81:68.

Porażka drużyn ligowych na Śląsku.

W Katowicach w towarzyskim spotkaniu Policjny K. C. pobit I. F. C. w stosunku 4:2, zaś Amatorski K. S. — Śląsk 2:0.

Dr. Lustgarten wyznaczony na arbitra międzynarodowego.

W związku z wiadomościami o wyznaczeniu na mecz Jugosławia — Czechosłowacja polskiego arbitra futbolowego, dowiadujemy się, że meczem tym kierować będzie dr. Lustgarten z Krakowa.

Stef.

Union—Sokół (Zgierz) 3:0 (0:0) Największa niespodzianka w rozgrywkach o mistrzostwo klasy A.

Ostatni mecz Unionu o mistrzostwo klasy A miał dla zielonych b. ważne znaczenie z tych względów, że w razie zwycięstwa byłaby nadzieja uniknięcia spadku do klasy A.

Dokładnie zdawali sobie z tego sprawę zawodnicy Unionu i zademonstrowali w spotkaniu z Sokółem zgierskim nębylejąką grę, obficie zakrapianą ambicją i ofiarnością. Zgierzanie pewni zwycięstwa nad Unionem zaskoczeni zostali niezwyklej ofiarnością Unionu i skapitulowali dopiero w drugiej części zawodów.

Zaznaczyć jednocześnie wypada, że Union od niejakiego czasu poprawił się

znacznie we formie w szczególności zaś atak, dzięki kilku trafnym przesunięciom zyskał dużo na bojowości.

W drużynie Sokola zadowolili jedynie tyły — atak b. słaby.

Do przerwy gra nienierująca ze zmienną przewagą. Union nie wykorzystuje kilku dogodnych sytuacji.

Po zmianie stron miejscowi zyskują prowadzenie przez Braunera I, który też wkrótce podwyższa wynik do 2:0. Od tej chwili Sokół upada na duchu i zieloni całkowicie opanowują sytuację. Trzecią i ostatnią bramkę zdobywa Brauer II

Sędzia p. Wardeszkiewicz dobry.

Przechodząc przez ulicę rozszczyli się uważnie, onikniesz Kalectwa i śmierci.

Ostatnia minuta aresztowania bandy przemytników.

Z Wilna donoszą:

Odźały korpusu ochrony pogranicza przyłapały w rejonie suwalskim koło Filipowa, na odcinku granicy niemieckiej, strzeżonej przez władze K. O. P., groźną bandę przemytników skór.

Banda ta składała się z 11 ludzi, obywateli polskich i od dłuższego już czasu zajmowała się szmugłem futer z Niemiec do Polski.

Obecnie cała akcja przemytnicza została zlikwidowana. Banda przemytników, z których jeden odniósł ranę, oddana jest w ręce polcji, a cała praca przemytnicza przekazana sądowni.

Katastrofa kolejowa w Anglii.

Glasgow, 16 października.

Na tutejszym dworcu kolejowym nastąpiło zderzenie się pociągu osobowego z pociągiem kurjerskim. W czasie katastrofy poniosło śmierć 8 osób, 50 zostało rannych. Pusty pociąg osobowy, który miał zostać przetoczony na inny tor, najechał na wieczorny pociąg pośpieszny, który z niewyjaśnionej do tej pory przyczyny zatrzymał się tuż przed stacją w tunelu. Trzy wagony pociągu pośpiesznego zostały zdruzgotane. Prace ratunkowe w tunelu są nader utrudnione.

Olbrzymi pożar pod Sosnowcem.

Z Sosnowca donoszą:

Onegdaj w godzinach południowych wybuchł we wsi Żeliszewice pod Sosnowcem pożar, który strawił z górą 20 gospodarstw. Straty wynoszą przeszło 150 tys. złotych.

Splonęło wiele inwentarza żywego. W akcji ratunkowej brało udział kilkanaście straży pożarnych, wszystkie okoliczne posterunki policyjne i tłumy włościan z sąsiednich wsi. Mimo to pożar zdołano ugasić dopiero po kilkunastu godzinach. Przyczynił się do tego brak wody we wsi.

Katastrofa budowlana w Jugosławii.

Lublana, 16 października.

W uzdrowisku Krain w Słowenji zawalił się nowowyprowadzony kilkupiętrowy budynek chorwackiego towarzystwa tekstylnego.

Przy budowie pracowano bez przerwy dniem i nocą i w chwili katastrofy znajdowało się w budynku wielu robotników.

Dotąd wydobyto z pod gruzów tylko dwóch ciężko rannych.

Liczba robotników przygniecionych masami betonu nie jest dotąd ustalona. Brak również bliższych szczegółów katastrofy, ponieważ miejscowość Krain leży w znacznej odległości od większego centrum miejskiego.

3 osoby spłonęły wskutek zderzenia samochodu z lokomotywą.

Berlin, 16 października.

W miejscowości podmiejskiej Eichwalde samochód, w którym znajdowały się trzy osoby, przy przejeździe przez tor wpadł pod koła parowozu przejeżdżającego pociągu.

Wskutek zderzenia w samochodzie eksplodował zbiornik benzyny, a płomień nie doszczętnie strawił samochód wraz z pasażerami.



Lotnik hiszpański CIERRAY wynalazł nowy typ samolotu „Cierva-Autogiro“, który może wywołać przewrót w budowie a roplanów. Samolot jego systemu ma tę zaletę, że ląduje i unosi się pionowo, a więc potrzebuje małej przestrzeni do lądowania i startowania. Prócz tego pasażer odczuwa na takim samolocie znacznie mniejsze kołysanie, aniżeli na samolotach zwykłych.



W paryskich rewijach występują dwie baletnice DOFOTA SEBASTIAN i KAROLINA DUNN, które swym tańcem „djabelskim“ wzbudzają podziw całego Paryża.

Marks i Engels... świętymi nowej sekty religijnej w Rosji.

Moskwa 15 października.

Metody walki rządu i partji komunistycznej z religią nietylko nie dają pożądanego wyniku, ale wręcz przeciwnie prowadzą do tworzenia nowych sekt.

W Nowosybirsku powstała oryginalna sekta, która przyznaje się do obrządku grecko-katolickiego, za głównych świętych uważa jednak teoretyków socjalizmu Marxa i Engelsa.

Najzręczniejszy dziennikarz św. a. a.



Dziennikarz amerykański HORAN.

przedstawiciel paryski „New-York-Times'u“, wydosłał w jakiś tajemniczy sposób tajny traktat francusko-angielski, dotyczący zbrojeń morskich i przetelegrafował go do New-Yorku. Opinia francuska jest poruszona tym skandalem i żąda wydalenia Horana z Francji.

Na śladach potwornej zbrodni.

Z Grudziądza donoszą:

W zakładzie poprawczym w Chojniarach przy pogłębianiu dna basenu w oranżerii znaleziono pod posadzką dwa szkielety ludzkie, znajdujące się tam prawdopodobnie już od r. 1905. Są to szkielety dwóch wychowanków, zamordowanych najprawdopodobniej przez urzędników zakładu. Śledztwo w toku.